

Sygn. akt V KK 264/21

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2021r.

sprawy **P. M.**

skazanego za czyn z art. 190§1 k.k. w zb. z art. 244 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 29 grudnia 2020r., sygn. akt IV Ka (...),

zmieniającego w części wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 28 maja 2020r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Odwoławczego nie potwierdza zarzutu sformułowanego w pkt 1. a/ kasacji, tj. zarzutu naruszenia art. 433§2k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Obrońca odnosi się w nim do ustaleń Sądu, których konsekwencją było uzupełnienie opisu czynu P. M. o znamiona przestępstwa z art. 244 k.k. i zawarcie tego przepisu w kwalifikacji prawnej, które Sąd poczynił,

zdaniem obrony, z rażącym naruszeniem art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., rozpoznając zarzuty sformułowane w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Uzasadniając omawiany zarzut obrońca przytoczył zapatrywania Sądu Rejonowego w powyższym zakresie oraz wskazał, że Sąd Odwoławczy, nie przeprowadzając dodatkowego postępowania dowodowego, arbitralnie, wyłącznie w oparciu o „*podejrzenia M. N.*”, pomijając dowody zgromadzone przez Sąd I instancji i przywołując tylko część, wyrwanych z kontekstu, zeznań, wyciągnął błędne wnioski i przypisał skazanemu świadome łamanie zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej. Następnie autor kasacji przytoczył fragmenty wyjaśnień skazanego mające świadczyć o tym, iż skazany ani nie zamierzał złamać zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej, ani też nie godził się na to, lecz udał się za Z. N., „*aby mu powiedzieć kilka obelżywych słów*”, a także zeznania pokrzywdzonej i świadka E. K., które wskazywały na to, że P. M. w czasie zdarzenia był skupiony na osobie Z. N..

Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu na wstępie trzeba przytoczyć słuszną uwagę Sądu Okręgowego, że występki z art. 244 k.k., którego przedmiotem ochrony jest respektowanie orzeczeń sądowych ustanawiających określony rodzaj zakazu lub nakazu, można popełnić wyłącznie umyślnie, działając z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, a jego znamiona są spełnione, jeśli zakaz, do którego sprawca się nie stosuje, został orzeczony przez sąd prawomocnie.

Sąd Odwoławczy podniósł, że powyższe wymaga ustalenia świadomości sprawcy co do uprawomocnienia się orzeczonego zakazu, którą P. M. niewątpliwie posiadał – jak wynika z akt sprawy, wszczynano wobec niego uprzednio postępowania o łamanie orzeczonego zakazu, zaś liczne sygnały o powyższym zgłaszane były także kuratorowi wykonującemu obowiązki dozoru nad skazanym nałożonym w sprawie II K (...), tj. E. K.. Skazany w złożonych wyjaśnieniach sam przyznał, że ma świadomość ciążącego na nim zakazu i że okoliczność ta była także przedmiotem rozmowy ze Z. N. w trakcie zdarzenia.

Sąd Okręgowy uznał, że podejmując decyzję o udaniu się pod blok, w którym zamieszkuje M. N., skazany wiedział, iż złamie nałożony na niego zakaz

zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów, tj. przynajmniej musiał on przewidywać oraz godzić się na wypełnienie swoim zachowaniem znamion przedmiotowego czynu zabronionego. Sąd zaznaczył też, że przestępstwo z art. 244 k.k. jest przestępstwem formalnym, tj. nie wymaga powstania skutku, a zatem bez znaczenia pozostaje kwestia wywołania w świadomości pokrzywdzonej poczucia zagrożenia czy zastraszenia. Wbrew twierdzeniom obrony podejrzenia czy odczucia pokrzywdzonej nie miały więc wpływu na ustalenia Sądu w powyższym zakresie, a dokonane one zostały na podstawie konkretnych okoliczności sprawy – faktu, że skazany był świadomy ciążącego na nim zakazu, że mimo tego, pod wpływem nagłej decyzji, mając świadomość, że może złamać zakaz, zboczył z obranej trasy i udał się za pojazdem Z. N. pod blok pokrzywdzonej, gdzie formułował groźby pod adresem partnera pokrzywdzonej i jej samej.

Nie sposób uznać, by w momencie podchodzenia pod blok M. N. skazany nie uzmysławiał sobie, że łamie zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej, czy też nagle przestał zdawać sobie sprawę z jego istnienia. Na uwadze należy mieć w tym miejscu powtarzalność tego rodzaju zachowań P. M., świadczącą o jego lekceważącym stosunku do orzeczenia sądu.

Ustalenia Sądu Odwoławczego nie są zatem arbitralne, ale znajdują one oparcie w zgromadzonym i ujawnionym materiale dowodowym. Obrona nie wykazała także, by w toku oceny dowodów Sąd Okręgowy naruszył zasady sformułowane w treści art. 7 k.p.k. – jego wywody cechuje logika i oparcie na naukach płynących z doświadczenia życiowego.

Z omawianym zarzutem powiązany jest zarzut sformułowany w pkt 2. kasacji, w którym jej autor zarzucił Sądowi Odwoławczemu rażącą obrazę prawa procesowego tj. art. 454§1 k.p.k. w zw. z art. 244 k.k. w zw. z art. 17§1 pkt. 1 k.p.k., podnosząc, że Sąd Odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie (reguła *ne peius*).

Kwestią problematyczną w tym zakresie jest przytoczona w uzasadnieniu Sądu Rejonowego podstawa prawna z art. 17§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 414§1

k.p.k., która determinowała **wyeliminowanie** z opisu czynu i przyjętej kwalifikacji prawnej art. 244 k.p.k. (str. 7 uzasadnienia, pkt 3.2. – ostatni akapit).

Zważyć należy, że skazanemu zarzucono jeden czyn, wypełniający znamiona art. 190§1 k.k. w zb. z art. 244 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., który następnie stanowił przedmiot procesu przed Sądem Rejonowym. Zachowanie skazanego wypełniające znamiona z art. 244 k.k., polegające na niestosowaniu się do zakazu zbliżania się do M. M. (obecnie N.) na odległość mniejszą niż 100 m, orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w S. w sprawie o sygn. akt II K (...), nie stanowiło zatem odrębnego czynu, co do którego Sąd Rejonowy podjąłby niezależną decyzję procesową w postaci uniewinnienia (art. 414§1 *in fine* k.p.k.). Na takie działanie, polegające na „kawałkowaniu” jednego zdarzenia na kilka czynów i orzekanie o jego niesamodzielnymi fragmentach, nie pozwala zasada niepodzielności przedmiotu procesu. Przywołanie przez Sąd I instancji w uzasadnieniu orzeczenia art. 17§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 414§1 k.p.k. nie było prawidłowe, jak wskazał bowiem sam Sąd, miało ono stanowić podstawę prawną **modyfikacji** opisu czynu i wyeliminowania z jego kwalifikacji prawnej art. 244 k.k. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w treści sentencji orzeczenia Sądu Rejonowego – Sąd ten stwierdził popełnienie przez skazanego przestępstwa, tyle że niezawierającego **kumulatywnie** ustawowych znamion czynu zabronionego z art. 244 k.k. Sąd nie rozstrzygnął więc odrębnie o uniewinnieniu skazanego. Wskazanie w treści uzasadnienia wyroku jako podstawy rozstrzygnięcia art. 17§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 414§1 k.p.k. nie ma zatem znaczenia dla oceny prawnej zaistniałej sytuacji.

Tym samym uznać należy, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia art. 454§1 k.p.k. Sąd Odwoławczy, rozpoznając apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej złożoną na niekorzyść P. M., w granicach zaskarżenia i po stwierdzeniu uchybień podniesionych w tym środku odwoławczym, na podstawie art. 434§1 k.p.k. miał pełne prawo dokonać, na niekorzyść skazanego, stosownej zmiany opisu czynu i ponownie uzupełnić jego kwalifikację prawną o art. 244 k.k.

Analiza pisemnych motywów orzeczenia Sądu Odwoławczego nie potwierdza także zarzutu naruszenia przez ten Sąd art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i z art. 7 k.p.k. (zarzut 1. b/ kasacji), polegającego na nienależytym rozważeniu apelacji obrońcy i

zaakceptowaniu przez Sąd II instancji dokonania przez Sąd Rejonowy oceny materiału dowodowego w sposób dowolny i arbitralny z przekroczeniem zasad swobodnej oceny dowodów, która skutkowałą naruszeniem prawa materialnego przez przyjęcie, że skazany w stosunku do pokrzywdzonych dopuścił się przestępstwa z art. 190§1 k.k.

Wbrew twierdzeniom obrony rozważania Sądu Odwoławczego w powyższym zakresie należy uznać za wyczerpujące i logiczne.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na poczynienie przez Sąd I instancji analizy materiału dowodowego nie tylko pod kątem spójności wewnętrznej, ale także zewnętrznej. Sąd ten uzasadnił także zajęte stanowisko, że brak jest podstaw do twierdzenia, że świadka A. D. nie było na miejscu zdarzenia, a pokrzywdzona nie słyszała wypowiedzianych wobec Z. N. gróźb.

Dodać jedynie wypada, że odnośnie do pierwszego wskazanego świadka, zbyt daleko idące są twierdzenia obrony, jakoby świadek ten znał skazanego. Fakt, że na jednym ze spotkań towarzyskich poświęcił on chwilę na rozmowę z P. M. nie sprawia, by relacje między mężczyznami można było określić mianem znajomości. Także fakt, że świadek A. D. miał wiedzę o konflikcie pomiędzy M. N. i P. M., nie świadczy o jego stronniczości. Z pewnością charakter relacji łączącej tego świadka z pokrzywdzonymi nie przemawia też za stwierdzeniem, że ryzykowałby on odpowiedzialność karną w celu niezasadnego pomówienia skazanego. Zeznania tego świadka są spójne z zeznaniami M. i Z. N., a przy tym świadek ten relacjonował przebieg zdarzeń własnymi słowami, przekazywał padające w wymianie zdań pomiędzy skazanym a Z. N. tak, jak on je zapamiętał. W powyższym zakresie obrona dopatruje się z kolei niekonsekwencji w zeznaniach świadków, podczas gdy drobne różnice występujące w relacjach każdego z nich świadczą o tym, że nie zostały one ustalone, ale odzwierciedlają subiektywny odbiór sytuacji przez każdą z tych osób z jej własnej perspektywy.

Sąd Odwoławczy w pełni zaakceptował także dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań M. N., zaś podniesione w apelacji zastrzeżenia co do zeznań pokrzywdzonej nie skutkowały powzięciem żadnych wątpliwości w tym zakresie. Należy zważyć, że Sąd Rejonowy, dokonując analizy zeznań pokrzywionej miał na uwadze istniejący pomiędzy nią a jej byłym mężem konflikt. Zdaniem Sądu nie

przesądzało to jednak o celowym i bezpodstawnym pomawianiu skazanego przez M. N. . Sąd zasadnie zwrócił uwagę na okoliczność, że depozycje świadka miały charakter obiektywny i koncentrowały się na mającym miejsce w dniu zdarzenia słownym ataku na Z. N.. Świadek szczerze także przyznała, że po zdarzeniu w dniu 29 lipca 2018r. ustały negatywne zachowania P. M. wobec niej. W powyższym kontekście tym bardziej nie sposób bezkrytycznie zaakceptować twierdzeń obrony, jakoby głównym motywem złożenia zeznań przez pokrzywdzoną był motyw finansowy, tj. otrzymanie kwoty wynikającej z orzeczonej nawiazki.

Sąd Odwoławczy odniósł się też w sposób logiczny do wątpliwości obrony zgłaszanych w zakresie gróźb kierowanych przez skazanego i ich rzeczywistego odbioru przez pokrzywdzonych, jako gróźb wzbudzających obawę urzeczywistnienia. W tym zakresie przede wszystkim podnieść należy, że zawarta w kasacji argumentacja obrony stanowi jedynie, powtórzoną za apelacją, polemikę i to polemikę z ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji.

Przechodząc do ostatniego zarzutu kasacji (pkt 1. c/), tj. zarzutu rażącego naruszenia art. 433§2 k.p.k. w zw. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170§ 1 pkt. 2 k.p.k. i w zw. z art. 211 k.p.k. oraz art. 170§1 pkt 2 k.p.k. i art. 409 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., należy podnieść, że stanowisko Sądu Okręgowego w istocie budzi pewne wątpliwości, bowiem ograniczenie się, podczas dokonywania rozważań w zakresie zasadności wniosku dowodowego strony, do wskazania „skróconej okoliczności, która ma być udowodniona”, nie pozwala na ustalenie, czy motywy, którymi kierował się Sąd, dotyczą pełnej treści wniosku dowodowego, czy tylko jego części.

Niemniej jednak słusznie Sąd wskazał, że przeprowadzenie eksperymentu procesowego jest czynnością fakultatywną, uzależnioną od oceny organu procesowego, który powinien z tego skorzystać wówczas, gdy może się to przyczynić do wyjaśnienia okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy, przy czym, jeżeli wyjaśnienie tych okoliczności jest możliwe do osiągnięcia także poprzez ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzenie eksperymentu procesowego można uznać za niecelowe – nie stanowi on bowiem jedynej metody weryfikacji tych okoliczności.

W przedmiotowej sprawie obrona, zarówno na etapie postępowania rozpoznawczego, jak i na etapie postępowania odwoławczego złożyła wnioski o przeprowadzenie eksperymentu procesowego na miejscu zdarzenia. Eksperyment ten, mimo różnych wersji sformułowania wniosku dowodowego w tym zakresie, miał służyć weryfikacji prawdomówności pokrzywdzonej M. N. i świadka A. D., a okolicznością, o której ustalenie wnioskowano, było to, czy świadkowie ci mogli słyszeć słowa wypowiedziane przez P. M. do Z. N., w szczególności wobec okoliczności, że pokrzywdzona znajdowała się w lokalu mieszkalnym na II piętrze budynku mieszkalnego w kuchni za firanką, w znacznej odległości od miejsca zdarzenia, zaś według skazanego A. D. w ogóle nie było w miejscu zdarzenia.

Podstawą pozwalającą na weryfikację okoliczności wskazywanych przez obronę była przede wszystkim analiza zeznań świadków i skonfrontowanie ich z pozostałym materiałem dowodowym. Jak już wskazano wyżej, brak było jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że świadek A. D. nie był obecny na miejscu zdarzenia – zeznania pokrzywdzonych i świadka były w tym zakresie spójne. Świadkowie wskazali ponadto tę samą przyczynę, dla której świadek ten towarzyszył Z. N. w dniu 29.07.2019r., a nadto zeznania A. D. należy ocenić jako subiektywną i bezwplywową relację wydarzeń, których był naocznym świadkiem.

W oparciu o zeznania A. D. nie sposób ponadto podważać twierdzeń M. N., że słyszała ona groźby kierowane do jej obecnego męża. Świadek ten konsekwentnie wskazywał, że P. M., stojąc pod blokiem, w którym zamieszkuje pokrzywdzona, praktycznie krzyczał. Głośna wymiana zdań zwróciła uwagę pokrzywdzonej, która podeszła do okna i stamtąd obserwowała sytuację. Nawet jeżeli uznać, że M. N. nie była w stanie zaobserwować całego przebiegu wydarzenia, to brak jest podstaw do podważania jej relacji o tym, że słyszała formułowane przez skazanego groźby, tym bardziej, że jakaś okoliczność musiała ją zaniepokoić, skoro po uspokojeniu się sytuacji opuściła mieszkanie i wyszła przed blok do męża.

Charakterystyczne cechy każdej z relacji świadków, a mianowicie zróżnicowany sposób opisu zdarzenia, świadczący o odmiennych perspektywach obserwacji wydarzeń, odwołanie się do własnych odczuć, czy wykonywanych w

danej chwili czynności, jak też użycie własnych słów do opisu zachowania P. M., a także spójność i konsekwencja złożonych przez tych świadków zeznań, są wystarczające do uznania ich relacji za wiarygodne, bezwzględne, a przede wszystkim za nie noszące cech ustalonej wersji.

Uznać zatem należy, że niezależnie od uchybień Sądów rozpoznających sprawę dotyczących sformułowania postanowień oddalających wnioski dowodowe obrony, w istocie przeprowadzenie eksperymentu procesowego nie było niezbędne do poczynienia ustaleń co do wiarygodności zeznań świadków, przede wszystkim zaś nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś uchybienia Sądów nie miały wpływu na treść wydanych orzeczeń.

Podsumowując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia o rażącym charakterze, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.